Grupa Samorzadności Robotniczej

-Komuniści

DOKĄD?

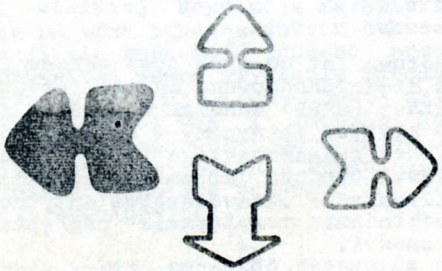

Warszawa 1987

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

D O K A D ?

Wielkie tradycje polskiego ruchu robotniczego zobowiązują tych, którzy czują się kontynuatorami, do akceptacji dwu warunków, których spełnienie zadecyduje o losach polskiego ruchu robotniczego. Warunkami tymi są: odzyskanie rewolucyjnej świadomości przez klasę robotniczą oraz uzyskanie przez rewolucyjny ruch robotniczy swojej podmiotowości. Bez tego klasa robotnicza, rozbita organizacyjnie i ideowo, trwać będzie w marazmie, wydawana na łup demagogii i wyzysku, zaś nieliczni intelektualiści marksistowscy skutecznie izolowani od robotników kultywować będą swoje kapliczki niedzielnych rewolucjonistów i filozofowanie w ramach przetrwalnikowego stadium marksizmu.

I.

Druga połowa lat 80-tych jest okresem, w którym kryzys Międzynarodowego Kapitalistycznego Podziału Pracy (MKPP) wchodzi w zaostrzną fazę, owoce tego kryzysu zbierzemy w najbliższej przyszłości. Okres reaganowskiego liberalizmu, neokonserwatyzmu, oznacza dalszą koncentrację kapitału (zawieszenie ustawodawstwa antytrustowego) przy odkładaniu rozwiązania pogłębiających się sprzeczności.

Jedynym znaczącym obszarem, który stanowi jeszcze rezerwę MKPP jest ZSRR i ChRL. Obecnie następuje wyczerpywanie się strategii obrony kapitalizmu. Wobec klęski biurokratycznej wizji załamała się koncepcja socjaldemokratycznego interwencjonizmu, gdyż przy osłabnięciu nacisku zorganizowanej klasy robotniczej nie ma potrzeby finansowania kosztownego państwa dobrobytu.

Na placu pozostaje amerykański liberalizm i neokonserwatyzm oraz japoński paternalizm. Biurokracje panujące w tzw. "KS" zrezygnowały z chęci odgrywania jakiejkolwiek roli podmiotowej, (wyjątek stanowią jedynie ZSRR i ChRL, w których zachodzi stopniowy i niekonsekwentny, niewolny od nawrotów i recydywy proces destalinizacji), oddając rządzone przez siebie kraje na łup imperialistycznej eksploatacji i przyłączając się do wszelkich inicjatyw politycznych i gospodarczych burżuazji najskuteczniejszej w swym rejonie. Wobec braku aktywności ZSRR i ChRL i obecnie biernej, a poprzednio częstokroć wręcz szkodliwej biurokracji w światowym procesie rewolucyjnym, zmalało pole manewru dla lokalnych burżuazji III Świata - nie ma miejsca na szerszą tzw. antyimperialistyczną politykę narodowych burżuazji. Lokalne inicjatywy, np. strategia socjaldemokracji Peru, są tego dobrym przykładem. Zapowiadane przez Gorbaczowa nieformalne spotkanie partii komunistycznych przy okazji 70 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, ze względu na brak poważniejszych sukcesów destalinizacji, nie zapowiada jeszcze przełomu, choć może przynieść pewne ożywienie ideologiczne.

Perspektywą najbliższą jest zatem: dalsza polaryzacja wokół USA i Japonii, konflikt USA - Europa Zachodnia wobec perspektyw marginalizacji Europy, przy oparciu Zachodniej Europy na ZSRR; utrzymująca się przewaga USA do czasu nowej fali rewolucyjnej.

II.

Sytuacja Polski jest wynikiem prekursorskiej roli w RWPG polskiej biurokracji na szlaku totalnej kapitulacji wobec burżuazji. Dwoisty charakter polskiej biurokracji (zlepek stalinowsko-socjaldemokratyczny) był i jest (rzecz oczywiście nie sprowadza się do kwestii politycznego rodowodu) powodem zarówno słabości wobec burżu-

azji (wewnętrzne skłócenie), jak i przewagi w stosunku do klasy robotniczej (siianie złudzeń, iż któreś ze skrzydeł biurokracji może obiektywnie reprezentować, czy to interesy klasowe proletariatu wobec imperializmu RFN i USA, czy też interesy narodowe polskich mas wobec ZSRR). Nastąpiła i następować będzie w Polsce (a na jej wzór także w innych krajach) stabilizacja biurokracji na podstawie dalszego rozszerzania się drobnokapitalistycznego sektora w rolnictwie, produkcji i usługach oraz dalszego pogłębiania się zależności od MKPP. Integracja w ramach RWPG nie będzie się pogłębiać. Klęska polskiego ruchu robotniczego ma dalekie, negatywne konsekwencje dla rozwoju ruchu robotniczego w krajach ościennych. Stwarza ona bowiem warunki do legalnego ujawniania się tendencji prokapitalistycznych, w tym również typu KOR-owskiego lub DiP-owskiego, silnie zabarwionych nacjonalistycznie.

Istnieją jednak przesłanki do odbudowy niezależnego ruchu robotniczego. Sprzyjają im m.in. zmiany i przemiany dokonujące się w ZSRR, a także sprzeczności między poststalinowską spuścizną nadbudowy a rekapitalizującą się bazą. Sprzeczność ta wyraźnie ujawnia się w płaszczyźnie polityczno-organizacyjnej, choć zamazywana jest przez nurt nowoczesności i nacjonalizmu. Wyrażać się to będzie w pierwszej fazie - z jednej strony otwarciem na prawo i niemal równocześnie tworzeniem się nurtów na prawo od oficjalnego kursu biurokracji, z drugiej strony natomiast - restruktulizacją ruchu robotniczego. Dokona się ona bądź poprzez odrywanie się sprzeciwiających się takiemu kursowi pro robotniczych nurtów partyjnych, związkowych i młodzieżowych od PZPR, albo poprzez tworzenie się ruchów poza oficjalnymi strukturami.

III.

Międzynarodowy rewolucyjny ruch robotniczy przeżywa swój najcięższy kryzys. Dominujący w nim nurt "komunistyczny", neostalinowski i postalinowski nie ma nic do zaoferowania klasie robotniczej w skali międzynarodowej poza jałowym pacyfizmem. Wobec tego, że podstawowe partie (KPZR, KPCh, ZKJ) nie mają żadnej wizji strategii ruchu robotniczego i jego przyszłości - w rezultacie znikają podstawy spoistości tego ruchu. Podporządkowanie się burżuazji ma swoją cenę - jest nią właśnie samoograniczenie się do granic państwa.

W ślad za zanikiem partii prochińskich, partie promoskiewskie mają do wyboru socjaldemokratyzację (np. eurokomunizm), bądź samolikwidację, czyli zejście na margines. Ich odrodzenie się na zasadach rewolucyjnych jest bardzo trudne z uwagi na nieprzezwyciężone, głębokie skutki stalinizacji i biurokratyzacji. Większe nadzieje można wiązać z partiami komunistycznymi krajów peryferyjnego i zależnego kapitalizmu.

"Nowa lewica", jako ruch nastawiony na ekspresję nastrojów nieproletariackich warstw, nie jest ani partnerem, ani konkurentem - drobnomieszczaństwo przeżywa dziś inne frustracje. W tym kontekście należy oceniać działalność IV Międzynarodówki. Jest wątpliwe, czy w momencie przypływu rewolucyjnego kadrowy potencjał IV Międzynarodówki podoła oczekującym go zadaniom. Procesy degeneracji ruchu robotniczego nie ominęły bowiem, niestety również IV Międzynarodówki. Ich przyczyny leżą w ogólnych słabościach i kryzysie współczesnego ruchu robotniczego oraz wpływach mętnej ideologii "nowej lewicy".

Wobec słabości zorganizowanego ruchu robotniczego narastać będą raczej tendencje anarchiczne i fanatyczno-religijne, które powinny napotkać stanowczy odpór ze strony lewicy rewolucyjnej.

W łonie PZPR umocni się tendencja do niekonsekwentnego wzrostu sił centro-prawicowych. Tolerowanie ekscesów ultraprawicowych jak i w znacznie mniejszym stopniu lewicowych koncepcji, wynika tu z przyjęcia strategii "represyjnej tolerancji". Dopóki nie ma możliwości uprawiania realnej polityki poza PZPR (i w pewnej mierze poza Episkopatem), rozpad nie zagraża PZPR. Model PRON, jako formy rządzenia, jest dla biurokracji jeszcze przedwczesny, choć nie został odrzucony, a nawet poszerzony na prawo o dialog PRON - Consensus. Samookreślenie się PZPR o kierunku, który miałby za cel coś więcej niż zbliżenie aparatu do robotników, jest możliwe dopiero przy nacisku spoza PZPR, przede wszystkim na aktyw robotniczy i lewicę akademicką.

Formacje polityczne powstałe w wyniku rozpadu "Solidarności" nie są w stanie podtrzymać - bez poparcie Zachodu - nawet pozorów swego politycznego istnienia. Jedynie Kościół może im dać bazę lokalową, kadrową, rekrutacyjną dla wytworzenia silnego nurtu prawicowego. O tę też bazę trwa przepychanka. Powoduje to samolikwidację zamierzeń, przy czym Kościół nie chce oddać inicjatywy w czyjekolwiek ręce, nie kwapi się do ostatecznych roztrzygnięć. Poparcie dla takiej inicjatywy ze strony "narodu", tj. odrodzonego mieszczaństwa i "elementów przedsiębiorczych", nie jest możliwe przed rozpadem PZPR. Stanowisko Episkopatu wobec wszelkich lewicowych, trockizujących sił wewnątrz "Solidarności" (m.in. Głemy skarży się, że "Solidarność" infiltrowali "trockiści" i inne "elementy niekatolickie" - patrz "Forum" nr 20, artykuł "Echa polskie" s.5) i coraz większy wpływ Kościoła (po kolejnej wizycie Papieża-Polaka) nie rokują żadnych perspektyw dla funkcjonowania znaczących grup lewicowych wewnątrz dogorywającej "Solidarności". A swoją drogą współpraca rewolucyjnej lewicy z jakimkolwiek ruchami ograniczona jest możliwością i sensownością takiej opcji. Obecnie możliwa jest współpraca z nieoficjalnymi grupami o niekompromitującym pochodzeniu politycznym i takichże deklaracjach oraz z frondującym, lewicowym nurtem PZPR. To drugie - nie powinno ograniczać się do lansowania własnej kapliczki w zamian za utratę własnej linii programowej - o nieprzekraczalnym znaczeniu. Przyznając się do szerokiej tradycji całego rewolucyjnego ruchu robotniczego, wraz z jego wzlotami i upadkami, nie trzeba i nie można ograniczać się tylko do roli kustosza.

Co zaś się tyczy stosunku do ZSRR, to powinien on być taki sam jak do PRL, tzn. zwalczać należy wszystko, co jest wyrazem antyrobotniczego biurokratycznej istoty i tendencji tego systemu. Natomiast popierać należy wszystko, co zmierza w kierunku robotniczej, internacjonalistycznej jego wizji oraz bronić tych zdobyczy, które są zagrożone, bądź już likwidowane. Oczywiście czynić to należy z robotniczych, rewolucyjnych i internacjonalistycznych pozycji.

x x x

Dziś, w sytuacji stale pogarszających się warunków życia i pracy, ze względu na konieczność podjęcia skutecznych działań obronnych, a co za tym idzie - konieczności integracji, uważamy, że nieodzownym staje się stworzenie politycznej platformy współpracy między różnymi grupami robotniczymi i lewicowymi, zdecydowanymi walczyć o interesy robotnicze, o samorządność robotniczą, o godność i wyzwolenie pracy spod jarzma kapitału.

Zamierzamy stworzyć platformę jednolitego frontu opozycji robotniczej wobec biurokracji i sił opowiadających się za rekapitalizacją i reprywatyzacją.

Tak więc w odróżnieniu od tzw."opozycji niepodległościowej" i "opozycji demokratycznej" na pierwszym miejscu stawiamy walkę o sprawę robotniczą. Nie oznacza to, że odrzucamy walkę o demokrację czy niepodległość, przeciwnie - uważamy, że tylko w kraju suwerennym politycznie i nie wyzyskiwanym ekonomicznie możliwe jest zniesienie klas i zróżnicowań warstwowo - grupowych, że pełna demokracja możliwa jest tylko w społeczeństwie, w którym nie ma klas uciskanych i wyzyskiwanych, w którym zniesione zostały zróżnicowania klasowo-warstwowe, wynikające ze społecznego podziału pracy i ze stosunku do środków produkcji. Jednak takim ustrojem nie jest ani tzw. "realny socjalizm", ani tym bardziej jakakolwiek wersja kapitalizmu - amerykańska, szwedzka czy, być może, polska.

Nie zamierzamy milczeć, kiedy jednoznacznym staje się fakt, że kraj, który śmie się zwać socjalistycznym lub budującym socjalizm trwa w permanentnym okresie przejściowym, jest coraz bardziej zależny politycznie i ekonomicznie od Zachodu (kapitału monopolistycznego) i neostalinowskiej biurokracji. Mówimy n i e ! - Polsce w roli kolonii surowcowej i taniego rynku pracy, będącej przejawem sytuacji kolonialnej, w jakiej kraj nasz trwa do dziś. Mówimy n i e - koncepcji komplementarności polskiej gospodarki wobec wysoko uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych, Polsce, w której wolność jest coraz bardziej tylko wolnością bogacenia się kosztem ludzi pracy.

Sądzimy, że dziś koniecznym jest danie sztandaru ludziom pracy, pod którym zjednoczymy się, aby podjąć walkę o swoje prawa, nie zważając na dzielące nas różnice. Roli takiej, naszym zdaniem, nie spełnia ani PZPR (która mieni się mandatariuszem klasy robotniczej), ani konfiguracja polityczna obecnej opozycji. Roli takiej, ze względu na obstawanie przy koncepcjach solidaryzmu społecznego nie pełnią również przerzedzone struktury "Solidarności".

W sytuacji, kiedy oczywistym stał się bezwład i rozpad "Solidarności" oraz przewaga antyrobotniczych orientacji prokapitalistycznych w opozycji niesolidarnościowej i postsolidarnościowej, przy równoległym nasileniu się wyzysku ludzi pracy, zdeterminowani jesteśmy podjąć nierówną walkę. Wierzymy, że zwycięstwo wcześniej czy później nastąpi wraz z przypływem fali rewolucyjnej i z sukcesami światowego procesu rewolucyjnego i będzie po stronie ruchu robotniczego, któremu równie obmierzły jest wyzysk kapitalistyczny, jak i biurokratyczny. Naszą siłą jest solidarność ludzi pracy całego świata!

PLATFORMA JEDNOLITEGO FRONTU OPOZYCJI ROBOTNICZEJ

1. WALKA KLASOWA

Walka polityczna, która toczy się w od 1980 roku, najczęściej nazywana walką pomiędzy społeczeństwem a władzą, jest przede wszystkim walką klasową (nakłada się na nią oczywiście szereg innych konfliktów o charakterze narodowościowym, religijnym, warstwowym i grupowym). Jest to w istocie walka pomiędzy klasą robotniczą - poddaną wyzyskowi ekonomicznemu i pozbawioną jakiejkolwiek władzy politycznej czy ekonomicznej a biurokracją zorganizowaną w oparciu o PZPR, administrację państwowo-gospodarczą i aparat milicyjno - wojskowy. Także jest to walka o wyzwolenie klasy robotniczej, wyzyskiwanej w ramach międzynarodowego, kapitalistycznego podziału pracy. Tylko klasa robotnicza jest zdolna odnieść zwycięstwo nad biurokracją i tylko dzięki tejże klasie inne grupy społeczne mogą wyzwolić się spod dominacji biurokracji, która co-

raz bardziej uzależnia się od kapitału monopolistycznego, MKPP. Przejawem tego jest rosnące zadłużenie i realizowanie antyrobotniczej polityki społeczno-gospodarczej pod dyktando Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Alternatywą wobec takiego kursu jest tylko uspołecznienie.

2. SAMORZĄDNOŚĆ

Zasadniczym celem naszej walki jest upodmiotowienie klasy robotniczej, możliwe, naszym zdaniem, poprzez funkcjonowanie szeroko rozbudowanego systemu samorządów i innych organizacji robotniczych. System ten objąłby samorządy zakładowe, złączone ze sobą w struktury poziome oraz pionowe, w skali regionalnej i ogólnonarodowej, jak również samorządy środowiskowo-regionalne. Samorząd, struktura bezpośredniej demokracji politycznej i gospodarczej, stałby się obok innych organizacji robotniczych podstawowym organizatorem życia społeczno-politycznego. Opowiadamy się za samorządnością robotniczą przeciw lansowanej obecnie pseudosamorządowej samodzielności menadżersko-technokratycznej.

3. PLURALIZM POLITYCZNY

Samorządy mogą spełniać swoją właściwą funkcję wyłącznie w warunkach demokracji i pluralizmu politycznego. Nie można już dziś przesądzać, jakie mogą powstać organizacje społeczne oraz ciała reprezentacyjne w ramach robotniczej demokracji, którą przeciwstawiamy burżuazyjno-biurokratycznej demokracji parlamentarnej. Niemniej jednak można już dziś stwierdzić, że zasada pluralizmu i demokracji musi obowiązywać we wszystkich formach uczestnictwa społeczeństwa w życiu politycznym.

4. WALKA REWOLUCYJNA

Upodmiotowienie klasy robotniczej możliwe jest jedynie w drodze przemian o charakterze

rewolucyjnym. Wiara w możliwość kompromisu z biurokracją jest niebezpiecznym złudzeniem, które łatwo może okazać się zgubne. Nie można bowiem pogodzić wprowadzenia systemu autentycznych samorządów, czyli urzeczywistnienia interesów klasy robotniczej z rządami biurokracji. Zniesienie władzy biurokratycznej może mieć różnorodny przebieg. Nieodzowność rewolucji politycznej jest jednak faktem. Najbardziej prawdopodobne jest obecnie rozwiązanie o charakterze globalnym, związane z rozwojem światowego procesu rewolucyjnego i destalinizacją ZSRR i ChRL. Konieczna jest więc walka zarówno z biurokracją jak i kapitałem w ramach szerszych struktur międzynarodowych.

5. SAMOORGANIZACJA

Rewolucyjny cel walki robotniczej zakłada rewolucyjną strategię, czyli strategię opartą na konsekwentnym rozwijaniu samoorganizacji klasy robotniczej. Ta właśnie samoorganizacja jest elementem wspólnym, łączącym wszystkie fazy rozwoju walki robotników, od dzisiejszych walk częściowych aż po przyszłą walkę o system samorządów, gdzie zasada samoorganizacji znajdzie swój pełny wyraz. Każda walka, o nawet najdrobniejszą sprawę, nosi w sobie zarodek przyszłej rewolucji, jeśli przyczynia się do samoorganizacji robotników. Stąd żądania wysuwane przez robotniczy ruch w swoim programie muszą uwzględniać trzy elementy: powinny to być żądania, które odpowiadają obiektywnym potrzebom klasy robotniczej, które uwzględniają obecny stan świadomości klasy robotniczej oraz pozwalają w trakcie walki i w wyniku jej powodzenia rozszerzyć samoorganizację klasy robotniczej oraz innych warstw społecznych pozostających w sojuszu z robotniczą klasą.

6. NIEZALEŻNOŚĆ RUCHU ROBOTNICZEGO

od biurokracji i innych sił opowiadających się za rekapitalizacją i reprywatyzacją. Obecnie główną formą samoorganizacji, a zarazem podstawowym warunkiem powodzenia walki klasy robotniczej jest istnienie zarówno zalegalizowanego jak i niezalegalizowanego niezależnego ruchu robotniczego. Walka z biurokracją wkroczyła w jakościowo nową fazę w 1980 r., gdy strajki i protest robotniczy zrodziły niezależne związki zawodowe, w tym "Solidarność", związki autonomiczne i częściowo odnowione związki branżowe.

Dziś pierwszoplanowym zadaniem pozostaje obrona, odbudowa i umacnianie organizacji robotniczych w zakładach pracy, niezależnych od wszelkich organizacji i instytucji spoza klasy robotniczej. W realizowaniu tego zadania kierować się należy zasadami efektywności, a nie legalizmu. Jednocześnie konieczna jest współpraca w ramach jednolitego frontu robotniczego od dołu i, o ile to będzie możliwe, od góry z reformistyczno-robotniczą, antybiurokratyczną orientacją w OPZZ oraz nurtem robotniczym i prorobotniczym w PZPR. Współpraca taka, może jednak tylko przebiegać przy zachowaniu samodzielności organizacyjnej i programowej lewicy rewolucyjnej. Celowym jest podjęcie oddolnych dyskusji z lewicowo-opozycyjnymi grupami w PZPR w ramach jednolitego frontu robotniczego oraz popieranie procesu kształtowania się frakcji robotniczej w PZPR.

7. PLURALIZM WEWNĘTRZNY RUCHU ROBOTNICZEGO

Polityczny rozwój ruchu robotniczego wymaga pluralizmu wewnętrznego. Należy bronić prawa robotników do swobodnego zrzeszania się w kluby, grupy, nurty i organizacje polityczne. Otwarte upolitycznienie ruchu robotniczego, na jasno określonych zasadach, może tylko umocnić go, zaś próby stłumienia tego procesu pod pretekstem, że jest to działanie "frakcyjne" mogą jedynie os-

czy "prowokacyjne"

łabić, a nawet rozbić ten ruch i mogą nosz wszelkie znamiona prowokacji. Równie szkodliwe są próby tuszowania różnic wewnątrz robotniczej opozycji antybiurokratycznej. Dobra jest jedność w różnorodności!

8. SAMOSTANOWIENIE

Zrozumienie klasowego charakteru stosunków społecznych w Polsce oznacza, że należy odrzucić nacjonalistyczny obraz naszej walki, który sprowadza ją do walki ze Związkiem Radzieckim o niepodległość Polski. Zasadniczy podział w narodzie nie biegnie po linii uproszczonego schematu patriota - zdrajca, lecz jest wyrazem odrębnych interesów poszczególnych grup społecznych. Natomiast polityczne podporządkowanie polskiej biurokracji Kremlowi, zależność tej biurokracji od Moskwy oznacza, iż zniesienie władzy biurokracji w ZSRR sprzyja również samostanowieniu narodu polskiego. Sukcesy ruchu robotniczego w ZSRR są zarazem naszymi sukcesami. Popieramy więc wszelkie przejawy destalinizacji ZSRR i ChRL oraz toczącą się obecnie walkę z biurokracją pod hasłem "O powrót do Lenina". W ramach procesu destalinizacji konieczne jest jednak usunięcie i przezwyciężenie głębokich skutków i przyczyn politycznych, społecznych i ekonomicznych stalinizacji i biurokratyzacji ruchu robotniczego w ZSRR.

9. MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOŚĆ LUDZI PRACY

Polska klasa robotnicza nie pozostaje w swojej walce osamotniona, bowiem ma swoich sprzymierzeńców za granicą. Są nimi ludzie pracy całego świata. Polski ruch robotniczy może, wręcz musi, czerpać siły z międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Różnice ustrojowe między Wschodem i Zachodem, między Północą i Południem nie mogą przysłonić faktu, że robotników, niezależnie od krajów, w których żyją, łączą obiektyw-

ne interesy, wspólne dla wszystkich robotników, wspólne dla całej klasy robotniczej, łączy ich wspólna walka o wspólny cel - upodmiotowienie klasy robotniczej - i wspólni wrogowie - rządy kapitalistów i rządy biurokracji, które zawdzięczają swoje przetrwanie wyzyskowi i ubezwłasnowolnieniu klasy robotniczej. Skuteczną walkę bez internacjonalistycznej pomocy dziś nie jest w stanie prowadzić nikt, również polska lewica rewolucyjna. Nieodzownym staje się poparcie tej walki przez międzynarodowy proletariat. Polska jest bowiem jednym z ogniw światowego procesu rewolucyjnego. Rzesze proletariackie III Świata znajdują się dzisiaj na wysuniętej pozycji w walce ze światowym systemem kapitalistycznym, nasza solidarność z nimi nie może być gołosłowna. Konieczne jest zatem poparcie przez polskich robotników walki wyzwoleńczej robotników innych krajów.

10. OPOZYCJA ROBOTNICZA

Podstawowe znaczenie dla opracowania programu polskiego ruchu robotniczego i zdobywania zwolenników dla rewolucyjnej walki o ustanowienie systemu samorządowego, dla realizacji ideałów komunistycznych w pełnym tego słowa znaczeniu ma współpraca w działaniach na rzecz utworzenia:

A. opozycji robotniczej wobec sił opowiadających się za rekapitalizacją i uzależnieniem polskiej gospodarki w ramach MKPP od wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych popiera - nych w Polsce zarówno przez rządzącą grupę biurokracji (a w szczególności przez jej centro - prawicowe skrzydło), jak i przez legalne ugrupowania sojusznicze o drobnoburżuazyjnym, drobnomieszczańskim obliczu, Kościół oraz niezalegalizowaną opozycję narodowo - burżuazyjną oraz biurokratyczną;

B. opozycji robotniczej wobec procesu rekapitalizacji i reprywatyzacji, który w Polsce przebiega pod hasłami: urynkowienia gospodarki, likwidacji centralnego planowania, likwidacji monopolu handlu zagranicznego, umocnienia sektora prywatnego, ograniczenia zbiorowego funduszu spożycia i świadczeń społecznych, wydłużenia czasu pracy, wprowadzenia nowych form własności przez likwidację własności społecznej jako własności jakoby niczyjej. Tymi nowymi formami mają być: akcje i obligacje - dostępne zarówno dla zakładów państwowych jak i kapitału zagranicznego oraz krajowego, tzn. znajdującego się w rękach prywatnych. Żąda się i wprowadza dalsze zróżnicowanie płac i dochodów, co sprzyja wzrostowi dysproporcji społecznych, tworzeniu się biegunów bogactwa i ubóstwa. Atakuje się egalitaryzm i komunistyczny ideał równości, jako tzw. "urawniłowkę" oraz domniemaną nadopiekuńczość państwa. Jednocześnie próbuje się przerzucić cały ciężar restrukturalizacji oraz unowocześnienia przemysłu i gospodarki oraz koszty spłaty zadłużenia na barki ludzi pracy. Służy temu akcja na rzecz atomizacji związków zawodowych i klasy robotniczej (np. walka z układami zbiorowymi) i preferowanie indywidualnego funduszu spożycia, czy też propagowanie elitarnych koncepcji, konsumpcyjnego stylu życia i sławienie tzw. przedsiębiorczości i bogacenia się w środkach masowego przekazu;

C. opozycji robotniczej wobec biurokracji. Budując porozumienia, czy też w przyszłości partie rewolucyjne, nie przeciwstawiamy tego szerokiemu ruchowi robotniczemu. Przeciwnie, chcemy, aby nasz nurt rewolucyjny, stanowiący składową część tego ruchu, okrzepł w ramach swoich obecnych struktur organizacyjnych po to, aby mógł najlepiej przyczynić się do rozwinięcia masowego, suwerennego ruchu robotniczego. Nie przeczy temu jednak konieczność istnienia i tworzenia

już dziś samodzielnych i niezależnych grup lewicy rewolucyjnej oraz potrzeba zorganizowania ośrodka i płaszczyzny dla ich współpracy. Stąd też zasadnicze znaczenie tej platformy: zwycięstwo polskich robotników zależy w znacznym stopniu od przyjęcia rewolucyjnej strategii walki z biurokracją, i dlatego obowiązkiem tych, którzy podzielają idee zawarte w tej platformie, jest zjednoczenie swych sił w walce o wspólną sprawę.

NIE MA WROGÓW NA LEWICY!

CAŁA WŁADZA W RĘCE RAD!

Grupa Samorządności Robotniczej
- Komuniści